

WITOLD PELKA KSIĘCIEM ŁGARZY

Z BOŻYM CIAŁEM PO OSTRZESZOWSKIEJ ZIEMI

Dokończenie ze str. 1.

Turniej w Bogatyni jest najstarszym, z odbywających się w Polsce, tego typu turniejów. Jest to zarazem największy turniej literacki, z którym szczególnie ważny dla autorów tekstów, nie tyle wykonawców, choć i oni mają tam pole do popisu. Turniej odbywa się w trzech turach: jedna, w której oceniane są kabarety, czyli wykonawcy, druga, gdzie oceniani są autorzy, i trzecia, w której ponownie prezentują się kabarety, ale już tylko te wybrane przez jury.

literackich tekstach. Z rzadka trafia tam kabaret będący na tzw. topie, znany z występów w telewizji. W jury tegorocznego konkursu znalazły się tak znane postacie jak: Artur Andrus, Joanna Kolaczowska, Natalia Grzeszczyk, Stanisław Zygmunt czy Krzysztof Jaślar - jeden z twórców kabaretu TEY.
- Brałem udział w konkursie literackim, czyli wysłałem trzy teksty - mówi Witold Pelka. - Do Bogatyni przysłała co roku swoje prace około 60 autorów z całej Polski, czyli ocenie podlega blisko 200 tekstów nigdzie dotąd niepublikowanych. Są one przez jury selekcjonowa-

ne, tylko 8 przeszło do ścisłego finału. W tym roku miałem wyjątkowo szczęście, ponieważ do finału weszły trzy moje teksty. Dwa z nich „Coś za coś” oraz „Mikroreportaż o uspokojeniu” złożyły się na otrzymanie przeze mnie tytułu „Księcia Łgarzy” oraz statuetki „Złotego Kosy”. Nazwa statuetki upamiętnia niezującego już dziennikarza programu III PR - Janusza Kosińskiego.



Gdzie można będzie usłyszeć lub zobaczyć w kabaretowym wykonaniu te nagrodzone teksty?
- Jeden z nich ukazał się w cyklu „Reportażyki terenowe”, który zacząłem robić z OCK. Są tam tzw. podcasty satyryczne, czyli coś w rodzaju akustycznej audycji dostępnej w internecie. Można je także znaleźć na YouTube. Podcasty mają różną formę, ja zdecydowałem się na podcast satyryczny. Napisałem je w okresie, kiedy byliśmy zamknięci z powodu koronawirusa - trzeba było wyobrazić ją jako zagospodarować. Dyrektor Centrum Kultury namówił mnie do zrobienia takiego podcastu w formie mikrosłuchowiska, trwającego gdzieś 4-5 minut. Tekst jest czytany przeze mnie, oprawiony dźwiękiem, w czym zasługa studia nagrań pro-

wadzonego przez Artura Obalskiego. Premiera każdego nowego odcinka odbywa się co tydzień, w niedzielę, o godz. 13.00, na profilu Fb OCK. Zaraz potem można to znaleźć na YouTube pod hasłem: Witold Pelka - reportażyki terenowe. Każdy z nich jest oddzielną historią, mającą swojego bohatera, ale rozgrywa się

to na poziomie raczej abstrakcyjno-humorystycznym.
Tak naprawdę tytuł „Księcia Łgarzy” zdobyłem również dwa lata temu, więc tegoroczny traktuję trochę jak powrót na tron. Jestem więc w wąskim gronie dwóch, może trzech, osób, które w ciągu tych 38 lat zdobyły to wyróżnienie przynajmniej dwukrotnie. Owocem poprzedniego sukcesu miała być stała audycja w „Trójce”, ale w wyniku zmian, jakie zaszły w tej redakcji, nie udało się. Zobaczymy, co będzie teraz. Z tymi podcastami zrobiłem krok do przodu, bo przecież po to się pisze, by dzielić się tym ze słuchaczami, a internet daje takie możliwości. Liczę, że znajdzie się tam miejsce dla takiego, trochę niszowego, żartu.
Jesteśmy o tym przekonani, a „Księciu Łgarzy” gratulujemy kolejnej koronacji. Zaś miłośników talentu Witolda Pelki odsyłamy do wspomnianego profilu Fb OCK oraz na YouTube. Na razie znajdują się tam cztery nagrane odcinki satyryczne, ale systematycznie przybywać będą kolejne. Na te nagrodzone w Bogatyni przyjdzie chwilę poczekać, bo mają pojawić się jako 9. i 10.

K. Juszcza

GDZIE TEN ŚWIAT Z 80. LAT?



nie zabrzmiął skomponowany przez Vangelisa motyw przewodni z filmu „Rydwany ognia”, a także takie utwory jak: „Autobiografia”, „Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Przeżyj to sam”, „Mniej niż zero”, „Biała flaga” czy „Wszystko, czego dziś chcę” z repertuaru Izy Trojanowskiej, której przeboje wytyczały muzyczny szlak tamtym czasem.
Lecz nie tylko muzyka porwała tego wieczora gdzieś ku wyżynom wspomnień. Porywający był także występ Anny Filipowskiej i Joanny Gemlik - mistrzyń świata w akrobacjach powietrznych. Zawieszone gdzieś „na chmurce” pokazywały niesamowite umiejętności.



lat koncertowania wystąpili w prawie wszystkich zakątkach Polski, a 6 czerwca trafili do Ostrzeszowa. Stało się tak za sprawą Witolda Pelki, który również lekko i z humorem poprowadził to muzyczne wydarzenie.

Ci, którzy tęsknią za klimatem lat 80., w niedzielny wieczór mogli przenieść się w tamte lata. Wystarczyło przyjść na dziedziniec ostrzeszowskiej baszty i posłuchać największych przebojów z tych szalonych i jakże kolorowych czasów. W muzyczny świat z 80. lat zaprosił kwartet smyczkowy AQUARTET. Zespół tworzą absolwenci Akademii Muzycznej w Katowicach. Przez 20

basztą rozbrzmiewały największe przeboje z repertuaru takich artystów jak: M. Jackson, Madonna, Wham, The Police, czy z polskich - Lady Pank, Republika, Perfect, Urszula i wielu innych. W klimacie zachodzącego słońca bardzo nostalgicz-

nie zabrzmiął skomponowany przez Vangelisa motyw przewodni z filmu „Rydwany ognia”, a także takie utwory jak: „Autobiografia”, „Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Przeżyj to sam”, „Mniej niż zero”, „Biała flaga” czy „Wszystko, czego dziś chcę” z repertuaru Izy Trojanowskiej, której przeboje wytyczały muzyczny szlak tamtym czasem.
Lecz nie tylko muzyka porwała tego wieczora gdzieś ku wyżynom wspomnień. Porywający był także występ Anny Filipowskiej i Joanny Gemlik - mistrzyń świata w akrobacjach powietrznych. Zawieszone gdzieś „na chmurce” pokazywały niesamowite umiejętności.



Parafia Chrystusa Króla



odszedł. Tyle rodzin jest sponiewieranych chorobą, cierpieniem, tyle jest spraw, których nie rozumiemy i pytamy - kiedy będziecie jak dawniej? My, czerpiąc z Jezusa w Eucharystii, nie musimy tęsknić za tym, co było dawniej, tylko wchodzimy w relację z Chrystusem, który nas przeprowadza, podaje rękę, dodaje siły - mówił w kazaniu.
Zaraz po mszy ruszyła procesja, udając się w kierunku Rynku. Ministranci, sztabdary, feretrony - niesione przez członków stowarzyszeń działających przy parafii, młodzież, chłopcy trzymający relikwie i dziewczynki śpiące kwiatki - wszystko to dodawało blasku orszakowi. Na drodze cztery ołtarze, skromne, ale wymowne. W wielu oknach mijanych domów - odświętne dekoracje.
Przewodnikiem i ordownikiem uczestników procesji był św. Józef, którego postać jest w tym roku liturgicznym szczególnie wspominana.
Na zakończenie uroczystości, w samym sercu miasta, przed ratuszem ks. prałat bio-

gostawił wszystkim mieszkańcom Najświętszym Sakramentem.
Równie uroczysty przebieg miały pozostałe procesje Bożego Ciała, odbywające się w Ostrzeszowie i w okolicy. Ta w parafii Chrystusa Króla wiodła od klasztoru w stronę kościoła parafialnego. Barwny sznur uczestników procesji, wijący się pośród zieleni łąk, znikający w cieniu wierzb prezentował się bardzo malowniczo.
W parafii św. Jadwigi Królowej w tej najmłodszej części Ostrzeszowa, procesja z Najświętszym Sakramentem podążała uliczkami tamtejszych osiedli.
W każdej z procesji licznie uczestniczyli wierni, co zdaje się potwierdzać, że stęskniliśmy się za byciem razem i możliwością wspólnego, radosnego świętowania.

K.J.



Parafia św. Jadwigi Królowej, fot. M. Kaleta

Boże Ciało - jedno z najpiękniejszych świąt, ubarwione zielenią drzew i łąk, kolorem rozkwitających wiosną kwiatów oraz ich płatków, rzuconych przed Najświętszym Sakramentem.
W tym roku procesje Bożego Ciała znowu mogły przechodzić ulicami miast i wiejskimi drogami. Wszystkie parafie skrzętnie z tej możliwości skorzystały, żeby jednak nie tworzyć tysięcznych tłumów, parafie na ogół organizowały własne uroczystości. Tak było i na ziemi ostrzeszowskiej.
Uroczystości przygotowane przez parafię farną miały szczególnie symboliczny wymiar. Rozpoczęły się mszą świętą przy figurze Najświętszego Serca Maryi (figurę zaraz po wojnie postawili nasi ojcowie w podzięciu za ocalenie z pożogi wojennej). Uroczystościom przewodniczył ks. prałat Leszek Szkopek.
- Nasze domy naznaczone są różnymi trudnościami, szarością, bólem po śmierci kogoś, kto nagłe



Parafia farna

Na koniec niespodzianka - w przebojach: „Don't Worry Be Happy” i „Deszczowa piosenka” wystąpił sam mistrz ceremonii - Witold Pelka, oczywiście z towarzyszeniem grupy AQUARTET. Oba te utwory wykonał z własnymi, niepowtarzalnymi tekstami. W tym pierwszym proponował, by śpiewem zmieniać świat. I to

K. Juszcza

BIBLIOTEKA TO NIE TYLKO KSIĄŻKI!

W maju Biblioteka Publiczna Gminy Doruchów wraz z Kolem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Doruchowie zorganizowała „Spotkanie z przyrodą” w formie wycieczki do arboretum w Wojsławicach oraz do Muzeum powozów i zaprzęgów w Galowicach.
Zgodnie ze słowami szefowej Koła pani, Anny Switoń: *gdy emeryci z Doruchowa jadą na wycieczkę, to pogoda zawsze dopisuje - dzień był piękny i słoneczny.*

Radosny dzień „Spotkania z przyrodą” był wypożyczynkiem dla uczestników. Biblioteka Publiczna w Doruchowie zaprasza na kolejne wydarzenia i po nowości książkowe.

Praktykanci II klasy Technikum Reklamy w ZS nr 1 w Ostrzeszowie



Mama, tata i ja!
Piknik rodzinny
+ Holi Święta Kolorów
12.06.2021
Park Jana Pawła II

15:00 Hulanek Anki - zapraszamy do wspólnego tańca
16:00 Koncert Mini Joy oraz Zespołu Wokalnego Joy
17:00 Spektakl "Na misiowych urodzinach - najważniejsza jest rodzina"
18:00 Animacje "Wyspa pełna Minionków" oraz moc innych atrakcji!

OSTRZESZOWSKIE CENTRUM KULTURY
ZAPRASZA

KONCERT IN MEMORIAM
ŚP. JERZEGO MARKA SZULCZYŃSKIEGO

KONCERT MIEJSKIEJ
ORKIESTRY DĘTEJ

13 CZERWCA GODZ. 15.00
DZIEDZINIEC BASZTY

/w razie niepogody sala widowiskowa OCK/